GAZETA LWOWSKA.

W Piątek — Nro. 94. — 13. Sierpnia 1824.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta poranna Londyńska *the Sun* z d. 20. Lipca, która w dniu tym bardzo poźno wyszła, zawiera następuiący wyciąg z listu, pisanego z Vera-Cruz z d. 1. Czerwca: »Wszystkę Nowę Hiszpaniię czekaią polityczne zaburzenia. Teraz, nie masz tam żadnego politycznego Rządu, niektóre prowincyie niechcą należeć do związku, a inne żądaią wiele po ziawieniu się na nowo Yturbidego. — Ja sam słyszałem od Hiszpanów Europeyskich, których zabiegi przyłożyły się do upadku byłego Cesarza, a którzy się teraz dobrowolnie oddalaią z Nowey Hiszpanii, że stronnictwo Yturbidego bardzo mocne; i że życzą głośno, aby wystąpił. — Oto są ostatnie wiadomosci z wewnątrz kraiu: Jenerałowie Quintana i Bustamente, ludzie wielkich talentów, stanęli na czele powstania w Guadalaxara, i główną kwaterę swoię założyli w Villa de Leon, gdzie maią korpus ze 4000 ludzi złożony. Kongres rozwiązali i członków onego w różnych kierunkach rozproszyli. Pozorny ich zamiar iest oderwać Quadalaxarę od Mexyku, w istocie zaś przywrócić powagę Yturbida. Kongres liczył na chwilę pod swoiemi chorągwiami 10000 ludzi, atoli owo zdarzenie zmnieyszyło liczbę, a zbiegostwo mocno się w kradło pomiędzy woyskiem republikańskiem. Pułkownik Requero na czele 1200 ludzi podniósł sztandar buntu (przeciwko Kongresowi Mexykańskiemu) w Yscuacan pod Xalapa, to miasto ostatnie opanował i mieszkańców rozbroił.« Wszyscy zgadzaią się na to, że te wszystkie zaburzenia obiawiaiące się po różnych mieyscach Nowey Hiszpanii są poprzednikami wykonania wielkiego planu do przywrócenia Yturbidego. Jednak obawiać się trzeba, aby zamiar ten nie był przez krwawą woynę domową osiągnięty.

Naynowszy numer Kuryiera Angielskiego, który iak wiadomo w nowszych czasach niepodległości osad Hiszpańskich, bardzo pomyślnie się za nią oświadcza, chociaż dawniey mocno się sprzeciwiał, zawiera następuiący list.

Z Mexyku z d. 22. Maia 1824.

Z listu moiego z d. 15. Kwietnia widziałeś WPan zdarzenia zaszłe w tym kraiu. Od tego czasu odebraliśmy z Anglii dalsze szczegóły względem zamierzonego przez Yturbida w Mexyku wylądowania. Czynność i baczność Rządu powiększyły się, i między 14. a 15. t. m. uwięziono zgromadzenie burzycieli spokoyności z samych Yturbidystów, którzy utworzywszy tayny klub, w takowym układali odezwy buntownicze, przeznaczone do rozesłania. Klub ow miał godło: »Bóg, niepodległość i bohater z Ygnala!«

Urząd pocztowy popadł u Rządu w podeyrzenie, i okazało się, że są taiemni Ajenci. Herszta tych zabiegów, Cisnerosa, uwięziono i badano, niebawem będzie przeciwko niemu sprawa wytoczona. Rownież uwięziono Don Antonio Andrade Jenerała dywizyi; człowieka tego przekonano iuż krotnie, że knowa spiski na korzyść Cesarstwa, atoli ze względu na iego znakomitą rodzinę i iego związki, zawsze mu przebaczano; teraz trudno mu będzie się wywikłać, i może z nim i surowo postąpią, ponieważ Boliwar postanowił mocno każdy zamach do obalenia teraźnieyszego porządku rzeczy w samym zarodzie przytłumić; Hrabia del Valle, inny spiskowy, także człowiek niespokoyny, równego dozna losu.

Nadeszła iuż część pożyczki, zawartey z domem Goldsmith i Kompaniią, chociaż nieznaczna, ale w czasie teraźnieyszym dla Rządu pożądana. Władza wykonawcza zapłaciła przezto zaległe płace cywilne i woyskowe, a iey usiłowania nabrały tęgości. Pożyczka została zatwierdzoną, acz niekorzystne oney warunki każdego uderzaią.

Jenerał Bravo, Regenerator Mexykański, wyruszył ku Gadalaxara w 7000 ludzi dobrego woyska; Jeneralnym Kapitanem tey prowincyi iest Gintana (patrz wyżey) człowiek zasad monarchicznych, i ieden z tych, którzy naypoźniey odstąpili sprawy Królewskiey. Brawo starać się będzie, aby go nakłonić do współdziałania, lub gdyby potrzeba było, rozbroi iego woysko i posunie się na brzegi, dla uprzedzenia iakiegokolwiek zamachu Ytorbida.

Tylko w Tampico, Alvarado i Vera-Cruz może ón wyładować a te punkta obsadzone są wiernemi woyskami i Officerami; niektórzy z ostatnich użalaią się na stratę swoich krewnych przez tyraniią Yturbidego. Pod niebytność Brawa zarząd interesów porucżony iest P. Alaman rozumnému i poczciwemu człowiekowi, którego srodki noszą na sobie cechę roztropności i dzielności, a który iest silnym przeciwnikiem uzurpatora.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéy.

Jako wiadomo ugoda względem wzaiemnego przeglądania okrętów handluiących niewolnikami, zawarta między W. Brytaniią i Zjednoczonemi Stanami, doznała wielkiego oporu w Senacie Washingtońskim, i ratyfikacyia onéy na chwilę była wątpliwa. Z tegó powodu przesłał Prezydent napomnienie Senatowi, w którém, następuiące mieysca czytamy: »Inne ważne uwagi znaglaią do przyięcia tey ugody. W téy chwili iesteśmy z W. Brytaniią w różnych innych układach, dotyczących się ściśle dobra samego pokoiu Związku. W iednym z tych idzie prawie o trzecią część kraiu Państwa Manie. Drugi dotycze się żeglugi na rzece S. Wawrzeńca, przypuszczenia Konzulów na wyspy Angielskie, i systematu związków handlowych między Zjednoczonemi Państwami i innemi posiadłościami Angielskiemi na téy półkuli ziemskiéy. Trzeci obeymuie oznaczenie naszych granic i innych praw na północno-zachodnich brzegach, podczas gdy rozpoczęto są układy w tymże samym interesie z Rossyią. W czwartym układzie rozpoznawane będą wszystkie sporne punkta, prawa morskiego podczas woyny; a w piątym, cały system spraw Amerykańskich, połączony z ogólném uznaniem niepodległości Amerykańskiey, może na nowo każdego czasu, iak to iuż było, stać się przedmiotem zgadzaiących się działań, nayważnieyszych dla obu narodów i dla pokoiu świata. Nie można zatém taic, że odrzucenie teraźnieyszéy ugody miałoby niezawodnie we wszystkich tych punktach szkodliwy wpływ na dobre porozumienie między obudwóma Rządami.

Portugaliia i Brazyliia.

W Londynie odebrano gazety z Rio-de-Janeiro dochodzące do 14. Maia. Cesarz kazał w d. 26. Kwietnia zawiadomić ciało dyplomatyczne, że port Fernambukski iest w stanie oblężenia. Wyszedł oraz wyrok, którym Cesarz, z uwagi, że Fernambuk podzielony na dwa stronnictwa, z których iedno chce mieć Gubernatorem wybranego tymczasowie przez Ind Manol de Carvalho Pais de Andrade, drugie zaś mianowanego przez Cesarza Paes Baretto, mianuie więc trzeciego w osobie Jose Carlos Mairink, bogatego mieszkańca prowincyi, na Gubernatora, spodziewaiąc się, że tym obadwa stronnictwa będą zaspokoione.

Hiszpaniia.

Gazeta Madrycka z d. 8. Lipca zawiera Królewskie rozporządzenie, między innemi obeymuiące: »Od tego dnia aż do 1. Paździerńika wszystkim obcym okrętom ze zbożem, maką, nasieniami i strączkowatemi owocami, wolno iest zawiiać do portów Galicyi, Asturyi, Santanderu i Kantabryi, aby takowe dostawić mogli do portów południowych od San Lucar de Barrameda aż do Kadyxu. Od tych zatém wprowadzanych zboż, mąk, nasion i owoców strączkowatych nie będzie więcey opłaty iak 2 procentu od wartości.

Francyia.

Xiężna Berry bawić ma w Dieppe od 29. do 22. Sierpnia, gdzie przygotowuią dla niey uroczystości. Burmistrz wezwał dla niey towarzystwo artystów dramatycznych z Paryża do Dieppe. W zatoce zebrało się kilka okrętów woiennych dla przeiażdżek Xiężnéy i t. d.

Podług wiadomości telegraficznych zawinęła do Brest fregata Rossyyska w d. 25. Lipca. Gdy wypływała z Kronsztadu oddział okrętów Francuzkich pod rozkazami Kapitana Lecoupé stał w tym porcie.

Wice Hrabia Chateaubriand został znowu obrany Prezydentem towarzystwa *des bonnes lettres*.

Gazeta codzienna z d. 22. Lipca, względem wiadomych układów Rządu Francuzkiego z Kommissarzami Haytyckimi wyraża się w sposobie następuiącymi: »W Paryżu mówią ciągle o przybyciu Deputowanych z St. Domingo, i o mniemanym przedmiocie ich poselstwa. Ponieważ wieści te były niepewne, wstrzymywaliśmy się mówić o tem; teraz zdaie się nie podlegać wątpliwości, że rozpoczęte układy, mogą za sobą pociągnąć ugodę, któraby przywróciła w części nasze stosunki handlowe z St. Domingo i przyniosła nieszczęsnym osadnikom szkód wynagrodzenie. Z tego powodu sądziemy, iż możemy względem tego pod zasłoną będącego przedmiotu i zasad ugody, o którą toczą się układy, nasze obiawić mniemanie, nie chcąc atoli za nie ręczyć.

Tymczasem zapewniamy naszych czytelników, żeśmy z wiary godnych czerpali źródeł. Podług tych podań, Rząd zezwolić ma na niepodległość wyspy pod warunkami, aby mieszkańcy wyspy: 1) uznali Władztwo Francyi; 2) 180 milionów franków zapłacili, które po-

dzielonoby pomiędzy osadników, maiących tamże niegdy swą własność; 3) dla pewności wykonania ugody oddadzą matce oyczyznie dwa stanowiska, mianowicie; na zachodzie Mole St. Nicolas z obwodem, 12 mil Francuzkich a na północy wyspę żołwią. Względem tey ugody uczyniemy tę tylko uwagę, że summa 180 millionow sprzeciwia się możności teraźnieyszego Rządu a stanowiska nie są dostatecznemi, bowiem Mole St. Nicolas iest stanowisko, nad którem łańcuch gór (*les mornes*) panuie, a na wyspie żółwiéy nie ma twierdzy, w któreyby się nasze woysko umieścić mogło.

Kuryier Francuzki z d. 18. Lipca opisuie obszernie okoliczności, zaszłe podczas wsiadania Lafayetta na okręt w porcie Havre. W d. 13. Lipca wsiadł Jenerał do powozu dla udania się do portu. Liczny orszak i 50 ludzi młodych na onegoż czele, towarzyszyło mu na brzeg morski; wszystkie ulice i okna były napełnione; poczém cała massa ludu poszła do innych bram, aby się z Jenerałem, przeieżdżaiącym groblę ostatni raz pożegnać, atoli most był ściągnięty i Szwayeary pod bronią. Na próżno starano się o otworzenie bram, poczém wszystek ten lud wsiadł na statki i w iedney chwil otoczono okręt Cadmus, a odgłos: »Niech żyie Lafayette!« towarzyszył mocno rozczulonemu, oddalaiącemu się z Francyi! Wszędzie naywiększy zachowywano porządek; co tém bardziéy przedsięwzięte przez Rząd środki ostrożności, uderzały. — Chorągiew biała zapewnia przeciwnie, że orszak wyszły przeciwko Jenerałowi, składał się z 100 do 120, zaledwie zebranych ludzi, na którego czele było 5 lub 6 kupców, lecz nie z Havre; resztę tworzyli ajenci niemieccy, szwaycarscy, angielscy, północno-amerykańscy, ale mało Francuzów, ubiór ich był iednostayny, frak czarny, i białe spodnie; nieiaki P. M. B. miał do Jenerała mowę i w téyże ważył sie orszak ten przedstawić, iako Deputacyią stanu kupieckiego z Havre. Poczém był odgrzewany obiad, na którym byli tylko liberalni, wybrani ze stanu kupieckiego. W dniu następnym ten sam orszak towarzyszył Jenerałowi aż na plac, zkąd się udaią do portu, niepuszczono go za bramy, bo nie miał paszportu; a tak wsiadł tenże orszak na 7 lub 8 okrętów, aby przedmiotowi swego ubóstwienia mógł ponowić okrzyki; same nawet kobiety miały naiąć barkę i powrócić ze łzami w oczach, tak działa romantyczność na wyobraźność kobiecą! Tak się ukończyła ta parodyia, któréy chciano nadać postać owacyi, gdyby się Władze nie były wdały.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 5. z. m. zawiera:

Z Konstantynopola d. 10. i 15. Lipca:

Wiadomość o wzięciu wyspy Ipsary nadeszła tu dopiero d. 7. t. m. przez gońca wyprawionego do Ajenta Kapudana Baszy. Dopiero w kilka dni poźniéy ieden z znakomitych Oficerów Admirała przywiózł znaki zwycięztwa Admirała, wraz z zupełném potwierdzeniem iuż pierwey rozgłoszonego ważnego zdarzenia.

W. Porta nic ieszcze w tey mierze nie ogłosiła. Po porównaniu różnych doniesień, nadeszłych do Ministrów Tureckich i tuteyszych Posłów, możemy następuiące fakta za prawdziwe uważać:

W. Admirał, maiąc zalecenie W. Porty aby wyspę Ipsarę, swém położeniem i wielką liczbą okrętów i podpalaczów obwarowaną, od trzech lat z wielką starannością umocnianą, cożkolwiekby kosztować miało, zmusić do poddania się, iuż od nieiakiego czasu zgromadzał ón znaczne siły na wyspie Mitylenie i dostateczną liczbę okrętów przewozowych dla przeprawienia tego woyska, ale postarał się także o dokładne plany bateryy i szańców przez Ipsaryiotów zrobionych. Zanim iednak Chosrew Basza przystąpił do użycia gwałtownych środków, stósownie do instrukcyy przez W. Sułtana mu udzielonych, trzechkrótném przedstawieniem usiłował tych wyspiarzy uwolnić od grożącego im niebezpieczeństwa, ofiaraiąc im zupełną amnestyią i przebaczenie, ieżli się dobrowolnie poddadzą. Wszystkie te przełożenia ze wzgardą odrzucali dowódzcy powstańców a nawet, gdy W. Admirał kazał im ostatni raz przedstawić, że nie przybył, aby toczył woynę z kobietami, starcami i dziećmi, a z tąd tymże dobrowolnie oddalić się pozwala i to przełożenie zostało odrzucone.

W dniu 3. Lipca rano W. Admirał zebrał wszystkie okręty swoiéy floty przed Mityleną i wziął kierunek ku północnéy kończatości Ipsary. Flota ta składała się z Admiralskiego okrętu o 80 działach, iednego dwóch pokładowego, 6 fregat, 10 korwet, kilku brygów i galiot i wielkiéy liczby szalup kanonierskich i płaskich statków, umyślnie do wysadzania na ląd woyska budowanych. Oprócz tego było przy téyże niezliczone mnóstwo okrętów przewozywych, małych galerów i statków z woyskiem do wylądowania, którego liczbę podaią na 14,000 lodzi.

Przybywszy na wysokość Ipsary rozkazał Chosrew Basza flocie swoiéy ze wszech stron wyspę opasać, a gdy nie które okręty we-

ienne dawały ognia ku miastu i bateryiem portowym, iakoby było ich zamiarem uderzyć na wyspę od czoła, wylądowano na przeciwney stronie wyspy na wąskim pasmie piaszczystym, gdzie tylko była słaba bateryia działami połowemi uzbroiona. Oddział w bateryiach będący, po kilka wystrzałach wstrzymał ogień, tak, że wylądowanie i uszykowanie woyska bez przeszkody mogło być uskutecznione; Grecy ięli się do ucieczki ku wzgórzom będącym w pośrodku wyspy, gdzie ich nieustannie pomnażający się Turcy gonili. Dwie godzin nie upłynęło, a wszystkie wzgórza, iak i kilka umocnionych klasztorów zdobyto, a tak wzięli Turcy tył broniącym miasta i bateryiom nadbrzeżnym, przezco nastąpiło ogólne pogrążenie, strach i zamieszanie. Dziewiętnaście brygów Ipsaryiockich rozwinęło żagle i uciekło, za któremi udało się w pogoń kilka Tureckich fregat. Pod czas, gdy Prymatowie i Ephorowie wyspy znayduiący się na tych okrętach wystawili na niebezpieczeństwo swych współbraci, którym niedawno przysięgali, że się raczey pod gruzami zakopią miasta, takowe wystawiało obraz płaczu i rozpaczy. Wszyscy szukali ocalenia w czółnach, łodziach i barkach rybackich, atoli częścią przez przeładowanie i brak żagli i wioseł, potonęli, częścią dognali ich Turcy i niebawem całe morze pokryte zostało ciałami nieszczęśliwych. Napróżno kazał W. Admirał rzeź wstrzymać i ocalać bezbronnych, napróżno obiecywał 500 piastrów za każdegp ieńca, iuż było zapóźno przytłumić roziątrzenie Muzułmanów, przez Ipsariotów rozdrażnionych.

Dnia 5. Lipca wieczorem, tylko ieszcze ieden dobrze obronny klasztor na wzgorzach trzymał się, iuż wywiesili byli białą chorągiew na znak poddania się, ale ogień woyska Tureckiego nie ustawał; był to iedyny punkt, gdzie się Ipsaryioci prawdziwie bronili. Chosrew Basza zdziwił się sam, iż tak mało podiął trudow do wzięcia wyspy za straszną mu wystawiany. Flota iego nie poniosła żadney, a woyska lądowe nieznaczną stratę. Ono same wzięły bateryie, bo artyleryia floty nie miała potrzeby współdziałać. Okręty, które uszły z Ipsary widziane były przez okręty kupieckie w kierunku ku Morei.

Podług nayonowszych wiadomości miał się Kapudan Basza z większą częścią swoiey floty bezpośrednio po zdobyciu Ipsary udać ku Samos, aby i tamże przedsięwziąć wylądowanie.

Kapudan Basza zdobył 200 dział i 110 okrętow różney wielkości. Trzy korwety ieszcze nieskończone znaleziono na warsztacie.

Okręt Francuzki (galiota Amaranthe) będący blisko Ipsary, był świadkiem zaszłych wypadków i Oficerowie tegoż z zadziwieniem patrzali na szybkie zwycięztwo woysk Tureckich, niedouwierzenia słaby odpór niebawem przed tem zapalonych wyspiarzy i nę niechwalebne postępowanie ich dowodców. Taż sama galiota przywiozła wiadomość o wzięciu Ipsary w d. 4. t. m. do Smirny.

Względem zdobycia wyspy Caso w d. 18. Lipca ogłoszono bliższe tegoż wypadku szczegóły, z których okazuie się, że mieszkańcy wyspy pierwszą pomyślnością w odparciu wylądowania upoieni, za ukazaniem się po trzeci raz eskadry Egipskiey albo oney potrzebnego nie dali odporu, lub udanem uderzeniem od czoła zwiedzeni, zaniedbali osadzić mieysca do wylądowania zdolnego. Mieszkańcy tey wyspy, znani oddawna za nayzuchwalszych i nayniebezpiecznieyszych rozboyników morskich, po większey części poginęli i tylko kilkuset wzięto w niewolę.

Podług pewnych, chociaż niedostatecznych wiadomości, woyska Tureckie, które wysiadły w Negroponcie weszły szczęśliwie do Boecyi i posunęły się aż ku Atenom. Chociaż nie udało się im opanować tamteyszego zamku, to iednak usadowić się mieli w mieście i iego okolicach.

Twierdza Napoli di Romania ma być nakoniec przez ugodę za pośrednictwem Odyssensza tak zwanemu Rządowi centralnemu oddaną i mówią, że Pano Kolokotroni iest przeznaczony z częścią swoiego woyska przedsięwziąć wyprawę do Kandyi, gdzie po ostatnich zwycięztwach Turków i Alexandryczyków zostali powstańcy prawie bez nadziei.

Wiadomo teraz z pewnością, że opóźnienie działań woiennych w Grecyi zachodniey, pochodzi iedynie z dwóyznaczności Baszy Omera, ieżeli nie ze zdrady onegoż. Już od 3 miesięcy miał rozkaz przynaymniey w 10,000 ludzi (które zawsze stawić może) wyruszyć ku Atenom, wolał atoli pozostać w Albanii, przechodzić z mieysca na mieysce i kazać nawet gwałtem oddalić nowo przez W. Portę mianowanych Gubernatorów Arty i Prevezy, którzy zapewne mieli go pilnować. Basza Scudry nie ważył się wyruszyć, dopókiby Omer Basza nie wyszedł z Albanii. Czyli W. Porta będzie spokoynie na to daley patrzała, lub czy Omer Basza, gdy zostanie uwiadomiony o wypadkach woiennych na innych punktach, nie uskuteczni danych sobie rozkazow, niebawem się okaże.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk J. J. Pillera